Nr. 289. Piątek 17. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

## PRENUMERATA
### Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

***Dla Miejscowych:***

| | |
|---|---|
| kwartalna . . . . . . . . . . . . . | 3 złr. 45 kr. |
| półroczna . . . . . . . . . . . . . | 7 złr. 30 kr. |
| roczna . . . . . . . . . . . . . . | 15 złr. |

***Dla odbierających pocztą z opłatą marków:***

| | |
|---|---|
| kwartalna . . . . . . . . . . . . . | 4 złr. 30 kr. |
| półroczna . . . . . . . . . . . . . | 9 złr. |
| roczna . . . . . . . . . . . . . . | 18 złr. |

Pojedyńczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeźli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma być z kantoru *franco* odesłanym, dodać raczy należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

### PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Niemce. — Prusy. — Montenegro. — Wiadomości handlowe.

## Monarchya Austryacka.

### Rzecz urzędowa.

**Wiédeń,** 10. grudnia. Dnia 11. grudnia 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany LXXI. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, a mianowicie we wszystkich wydaniach.

Zeszyt ten zawiera pod

N. 248. Dekret ministeryum finansów z d. 23. listopada 1852, którym ogłoszono modeńską taryfę celną dla wywozu marmuru.

N. 249. Dekret ministeryum finansów z d. 24. listopada 1852, którym ogłoszono przepisane prawem w księstwach Modeny i Parmy próby drogich metalów i znaki służące do rozpoznawania próby.

### Sprawy krajowe.

**Lwów,** 13. grudnia. Lwowska Izba handlowa i przemysłowa ogłosiła ułatwienia dozwolone expozytorom austryackim na wystawie przemysłowej w Dublinie, która 5. maja 1853. r. otwartą być ma i przyjmuje stósowne deklaracye przemysłowych swojego obwodu, którzy przy téj wystawie wszystkich narodów świata udział mieć chcą.

(Litogr. „kor. austr." o pomyślnem wrażeniu wywołanem najwyższemi patentami ces. o zaprowadzeniu powsz. kodexu cywil. i zniesienie prawa „aviticitatis" w Węgrzech.)

Z rozmaitych stron nadchodzące wiadomości z Węgier donoszą jednozgodnie, że równie ważny akt zaprowadzenia powszechnego kodexu cywilnego jak i bezpośrednio potem następujący akt zniesienia prawa „aviticitatis" przyjęty został z radośnem uznaniem.

Jeden z najznakomitszych jurystów w Niemczech, Mittermaier, zrobił już trafną uwagę, że wszelkie polepszenie sądownictwa cywilnego większą ma doniosłość i większe znaczenie niż polepszenia w w sądownictwie karnem, ponieważ prawo cywilne dotyka interesów wszystkich obywateli bez różnicy i te stosunki nierównie częściej się zdarzają, niż w zawodzie sądownictwa karnego.

Stósowne i dobrze uporządkowane sądownictwo cywilne wywiera przeto więcéj niż każde inne prawne urządzenie stanowczy i pomyślny wpływ na ducha narodu.

W zaprowadzeniu powszechnego kodexu cywilnego w Węgrzech, Kroacyi, Slawonii i Województwie zawarte jest także pośrednio zniesienie zawiłych stosunków awitycznych. Ustawa oznaczająca i ustanawiająca zarazem pojęcie własności z taką dokładnością i jasnością niezgadzałaby się obok wszystkich z niej wynikających rozmaitych postanowień, z owemi stosunkami wynikłemi z dawnych feudalnych pojęć i wyobrażeń, które mącąc ideę własności robiły uszczerbek jéj materyalnej wartości. Jedno tylko w tym względzie panować może zdanie, że wartość własności ziemskiej w rzeczonych krajach w kilku latach ulegnie jaknajpomyślniejszej zmianie.

Ze względu na szczególowe postanowienia ku ostatecznemu zniesieniu prawa „aviticitatis" zgadzają się wszyscy bezstronni znawcy w zdaniu, że te postanowienia wypracowane są z wielką oględnością, niedwuznaczną dokładnością i z starannem uwzględnieniem istniejących stosunków. Również niebyło rzeczą stosowną znieść od razu zupełnie wszystkie dawniejsze przepisy, zwłaszcza że skuteczność ustawy właśnie wymagała jaknajwiększego uwzględnienia licznych zawiłych postanowień dawnego węgierskiego prawa cywilnego i rzeczywistych stosunków, jakie się na tej podstawie pozawiązywały.

Pomyślne wrażenie, jakie wywołały w Węgrzech obadwa te patenta, jest zresztą najlepszym dowodem, że obadwa odpowiadały w sposób najdogodniejszy, prawdziwej głęboko sięgającej potrzebie kraju. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

**Wiédeń,** 11. grudnia. Komisya mianowana do ułożenia nowych przepisów dla aptek, wzięła teraz pod ostatnią rewizyę wypracowany projekt i korzysta ze zdań, które jéj w téj mierze od różnych korporacyi nadesłano. Namienione przepisy będą jak słychać, w łacińskim języku ułożone.

— Dwaj z profesorów cywilnych, którzy przeszłego roku pojechali do Teheranu, dla zaprowadzenia tam naukowych zakładów, równie jak profesorowie wojskowi powrócą na przyszłą wiosnę, gdyż czynnościom ich stawiono w każdym względzie przeszkody, a przytem niedoznawali tam należytego poważania.

— Przełożony dyrekcyi dla komunikacyi publicznych, pan Ghega, powrócił z swej podróży inspekcyjnej do Galicyi i Szlązka. Zamiarem jego podróży było zwidzenie linii dla projektowanych budowli kolei żelaznej.

— Temi dniami wyjdzie, jak słychać, rozporządzenie, którem noszenie brody także słuchaczom uniwersytetu będzie zakazane. *(Ll.)*

— Do centralnej kasy państwa wpłynęło z różnych kas krajowych 46,690.000 złr. w biletach skarbowych i 1,075.000 złr. w trzech procentowych asygnatach centralnej kasy, które do wypłaty już nie będą wydawane.

Te papiery będą dnia 15. grudnia b. r. w przeznaczonym do tego domu na Glacis publicznie spalone.

Przez to spalenie niezajdzie jednak żadna zmiana w sumie będących w obiegu papierowych pieniędzy państwa. — Z c. k. ministeryum finansów.

— Dla ułatwienia partyom składania taxy uwalniającej od wojska, pozwoliło c. k. ministeryum wojny w porozumieniu z c. k. ministeryum spraw wewnętrznych i finansów rozciągnąć także na inne kraje koronne udzieloną dla królestwa Węgierskiego koncesyę, według której przepisaną najwyższym dekretem z dnia 23go grudnia 1849 taxę uwolnienia od wojska, można składać we wszystkich kasach zbiorowych i podatkowych, wyjąwszy te miejsca, gdzie się kasa wojenna albo płatniczy urząd wojenny znajduje. Wyłączeni są z tego zbiegli od rekrutacyi, tudzież urzędownie odstawieni, z którychto ostatnich jednak przytrzymane bez paszportu indywidua są wyjęte, gdyż tym pozwolone jest uwolnienie od wojska za złożeniem przepisanej taxy. Od asenterowanych już rekrutów, którzy do złożenia taxy są upoważnieni, niemożna przyjąć taxy wtedy, gdy upłynie trzeci dzień po asenterunku kompetującego o uwolnienie. *(L. k. a.)*

(Przepisy c. k. wojskowego i cywilnego rządu w Węgrzech o czuwaniu nad bezpieczeństwem publicznem.)

Dla wzmagającego się niebezpieczeństwa w Węgrzech, a osobliwie w tych częściach, gdzie ludność wiejska mieszka w odległych folwarkach, wydał tamtejszy c. k. wojskowy i cywilny rząd do wszystkich przełożonych gmin osobne przepisy o czuwaniu nad be-

spieczeństwem publicznem. Dla zachęcenia gmin i pojedyńczych osób, które mają bliższą wiadomość o rozbójnikach, ażeby o nich donosiły i władzom bezpieczeństwa ułatwiały chwytanie ich, wyznaczono następujące premia: *a)* Za doniesienie o zwyczajnym rozbójniku albo o takim, który będzie przekonany o kilku wraz z towarzyszami popełnionych rozbojach, 300 złr.; *b)* za doniesienie o przewodźcy bandy zbójeckiej, 500 złr.; a nakoniec o całej bandzie albo przynajmniej o dziesięciu jej członkach 1000 złr. m. k. *(L. k. a.)*

(Kurs wiedeński z 16. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94^5/_{16}$; $4^1/_2$% $84^{13}/_{16}$; 4% $75^1/_4$. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 227; z roku 1839 138. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1351. Akcye kolei pół. 2410. Glognickiej kolei żelaznej $761^1/_4$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 732. Lloyd —.

## Ameryka.

(Doniesienie ambasadora hiszpańskiego w Washingtonie do rządu swego. — Expedycya japońska. — Wiadomości z Meksyku.)

**Nowy-York,** 24. listopada. Senor Calderon de la Barca, hiszpański poseł w Washyngtonie, doniósł rządowi swemu urzędownie, że okręt *Crescent City* nadwerężył portowe prawa wyspy Hawany, gdyż w nocy chciał do portu zawinąć. Między wschodem słońca i zachodem niewolno żadnemu obcemu okrętowi zawijać do portu. Obowiązkiem oficerów w kasztelu Moro było dać ognia do *Crescent City*, oni tego nie uczynili i za to ich aresztowano. Zresztą *Crescent City* powrócił nieuszkodzony do Nowego-Yorku. Pozwolono mu w Hawanie wysadzić na ląd oficerów i listy; tylko dyrektorowi prowiantu Smith nie pozwolono na ląd wysiąść.

Expedycya japońska jest gotowa do rozwinięcia zagli. Druga expedycya według dziennika *Herald* zamierzona jest do centralnej Afryki, częścią dla zamiarów naukowych, częścią dla kolonizacyi. Kierunek jej ma otrzymać komandor *Lynch*, który rozpoznaniem Martwego morza sławę sobie zjednał.

Z Mexyku nie donoszą o niczem tylko o rewolucyi i anarchyi. Wspomniane niedawno powstanie gwardyi narodowych w Matamoras przeciw rządowi prowincyi Tamanlipas pochodziło z tej przyczyny, ponieważ gubernator jenerał Cardenas chciał zaprowadzić zbrojną policyę wojskową i wszystkich członków Arguamento przyaresztować. Gwardye narodowe poraziły na głowę jenerałów Canales i Avalos, którzy przyłączyli się do partyi jenerała Cardenas. Uraga oświadczył się przeciw Arista i pomagał Santanie do steru rządu powrócić. *(P. Z.)*

## Portugalia.

(Cło od win z Oporto wywożonych.)

**Lizbona,** w listopadzie. Usiłowaniom angielskiego rządu powiodło się nareszcie usunąć nadużycia, które przy wywozie win z Oporto w tutejszym kraju istnieją. Dekretem tutejszego rządu zniesiono dnia 11. października b. r. towarzystwo istniejące pod nazwiskiem „Towarzystwo uprawy wina nad górnem Douro," które dla uprawy wina i kierowania jego handlem, pobierało znaczne wsparcie od rządu, i z stosunków swego stanowiska umiało bardzo dobrze korzystać. Po zniesieniu kosztownej klasyfikacyi win, będzie nadal uważana różnica tylko między winem z Oporto, które do wywozu jest przydatne, i tem, które nie jest przydatne. Tylko pierwsze będzie do wywozu przypuszczone. Dla zapobieżenia przeniesieniu targowicy i spadaniu cen, będzie się odbywać wywóz w przyszłych pięciu latach wewnątrz granic upłynionych lat pięciu. Dla pomnożenia fabrykacyi wódki, spirytusu itd. z win z Oporto nieprzydatnych do wywozu, wyznaczone są premia na te fabrykaty. Nakoniec daniny od wywozu wina z Oporto postawione są na równi z innemi i prócz innych kosztów pobocznych będą wynosić 5 talarów od pipy.

Postanowienie to jest korzystne dla zagranicy, gdyż od wina z Oporto, które dawniej wywożono do krajów europejskich, płacono od pipy 27 talarów przy wywozie więcej, jak od wina do innych krajów wywożonego.

— Wszystkie partye ganią miejsce w angielskiej mowie od tronu, w którem powiedziano, że portugalski rząd uznał za słuszne żądania Anglii pod względem cła od wina. Przypadek ten nie zacho-

# Scena z włoskich obyczajów.

Pan Paulin Niboyet tak ją opowiada:

Z głębi ciemnej framugi pod starym kościołem w Mandragonie wystawała przenośna buda Messir Piperna. Buda dziwnego składu, ni sklep ni bazar, ale chałupka osadzona na kołach patrzyła z okien swych do nieba i na świat, a u drzwi witała gościa kiedy się który przybłąkał dla jakiejś otuchy.

Lecz to tylko bywało we dnie; pod wieczór Piperno odwoził chałupę z kramem na nocleg do domu, poruczając nocy niech sama ludziom żale utula, dopiero zrana wprzęgał się do dyszla u dworca swego z kolegą trosków i głodu — klaczą jarmarczną z Terraciny, zajeżdżali w framugę pod kościół, by wrócić wieczór i przeżuć dochodek jeżli był jaki.

Piperno z rzemiosła był pisarz publiczny, ale z usposobienia zakrawał na poetę i mistrza muzyki; z pod jego ręki płynęły donośne sonety, nie jedna serenada zabrzmiała, a przy genialnem natchnieniu sprzedawał szkaplerze i relikwie ażeby z głodu nie zginąć, bo nawet we Włoszech, w błogim kraju państwa i biedactwa trudno dychać powietrzem nie naddawszy ryby suszonej i włókien makaronu.

Cóż robić? . . Nic doskonałem na świecie.

Otóż tedy, raz pod wieczór właśnie na wsiadanem, Piperno dostaje gościa, przybywa przewoźnik Viturno, i zaczyna się rozmowa:

— Jaśnie Wielmożny Panie Piperno . . .

— Jaśnie Oświecony Panie Viturno . . .

— Ścielę się pod stopki Waszej książęcej Mości.

— Upadam do nóżek Waszej Wielmożności.

— Upraszam Jego Excelencyi . . .

— Nic z tego.

— Pozwolić mi . . .

— Nic z tego.

— Prosić Pana . . .

— Nic z tego.

— O pozwolenie . . .

— Nic z tego, nic, nic, gaduło!

— Oświadczyć Mu . . .

— Może powinszowania albo życzenia? Lazaronie przeklęty!

— Przepraszam, nie! . . ale w towarzystwie tych trzech dublonów w złocie, jednego piastra i dwóch dukatów weneckich . . .

Piperno wypatrzył się, przetarł oczy i wyciągnął rękę, a Viturno tymczasem z swoją za plecy.

— Zwolna mój mistrzu, strzeż się, to pali.

— Wszak mi nastawiasz, mój Drogi, przyjmuję.

— Nastawiam, moje serce, ale nie daję.

— Więc czego chcesz Viturno?

— Zobaczyć czy z ciebie zawsze ten stary pies . . Piperno!

— Otóż widziałeś . . . A teraz ruszaj.

— Więc ty nic nie zmieniłeś się?

— Nic, ja stale sobie wiernym.

— Zubrze! Makaronami za szeląg możesz obepchać się z na pół wieku, a ode mnie miałbyś serce brać trzy dublony, jednego piastra i dwa dukaty Weneckie, że napiszesz list na bibule, gęsim piórem i bladem atramentem? Wstydź się z ciebie Żyd cały.

— A ty co zrobisz z pieniędzmi?

— Ja, cały miesiąc wygrzewać się będę do słońca.

— Zły z ciebie Obywatel! . . i mógłżebyś z sumieniem mię odejść bez szeląga, mnie co jestem sławą i ozdobą, światłością i skarbem twojego kraju?

— Kiedyś skarbem, staraj się nie być goły.

— Umiesz ty po francusku?

— Nie, abo co?

— Szkoda, gdybyś umiał, powiedziałbym ci słowo którego sens tak głęboki, jak studnia kardynała Romagno.

— Co to szkodzi, powiedz.

— „Szewcy bez butów chodzą."

— To znaczy żeś żebrak.

— Pomyśl mój synu, że ja tu opłacam czynsz kościołowi, że mam dóm . . .

— Prawda . . . na podwalinach kolesnych.

— Żartuj z biedy! Powiedziałeś, że nie umiesz po francusku . . .

— Nie zważaj na to . . mów tylko, słucham.

— Mam córkę na wydaniu.

— Czy ładna?

— Jak anioł.

— Tedy sama się wyda; mów dalej!

— Mam konia.

— To zbytek.

— I żonę mam.

— Własną?

— Wszak nie cudzą.

— Więc trzymasz na oględziny drugim.

— Ej pustaku. Carmosina ma trzydzieści pięć lat.

— Cóż z tego, a ty sześćdziesiąt.

— Co tam; ja zuch Viturno.

— Pleciesz! Cały tydzień pleśniejesz, a czasami w niedzielę sobie podczmielisz; czy to cię nie widuję z wycieczki od Gribaldy. Zkądby tobie jeszcze być zuchem!

dził nigdy i teraz nie zachodzi; jak lord Palmerston zaświadczyć może. *(P. Z.)*

## Anglia.

(Wiadomości o wojnie z Kaframi.)

O wojnie z Kaframi zawiera *Neue Pr. Ztg.* następujące doniesienie:

Ostatnie z miasta Graham i z Przylądka nadesłane gazety zawierają ważne wiadomości o pomyślnym skutku expedycyi nowego jenerała Cathcart. Juz w poprzednich doniesieniach wspomniano o pierwszej jego wyprawie, to jest, że nieprzyjaźnych Kafrów odparł poza Key, spalił kraal naczelnika Kreli, i zabrał około 35,000 sztuk bydła. Spieszny jego ówczas odwrót i rozpuszczenie zebranego z trudnością wojska, obudziły z początku obawę; ale później przekonano się, że były bardzo ważne przyczyny, które gubernatora do tego spowodowały, przedewszystkiem niezwyczajna posucha, panująca po tamtej stronie Key, podczas której niepodobna było tak wielką liczbę wojska zaopatrzyć żywnością. Drugą jeszcze ważniejszą wyprawą jest oczyszczenie góry Waterkloof, która nieprzyjaźnym Kafrom i buntowniczym Hotentotom za schronienie służyła. Na czele 3000 ludzi i 4 dział kierował gubernator w własnej osobie tą wyprawą. Po trzydniowej zaciętej walce odparto zupełnie z Waterkloof i z sąsiednich fortyfikacyj naczelnika Tambooki Quasche, tudzież naczelnika Gaika Makomo wraz z ich stronnikami, — a co najważniejsza, zajęto w posiadłość i obsadzono wojskiem najgłówniejsze punkta tej lasem okrytej góry, tak że niepodobna było nieprzyjaciołom opanować nanowo dawne swoje kryjówki. Wiadomości prywatne wspominają z pochwałą o osobistej czynności i energii jenerała Cathcart. Po tych dwóch wyprawach wzmogło się w kolonii zaufanie do niego, i spodziewają się, że on Kafrów całkiem pokona, a potem takie obmyśli środki, że i nadal będzie spokój zabezpieczony. Mamy więc niezawodną nadzieję, że się wojna z Kaframi niezadługo zakończy. *(A. B. W. Z.)*

## Francya.

(Ogłoszenia w „Monitorze." — Mające nastąpić modyfikacye konstytucyi. — Wiadomości potoczne.)

**Paryż**, 9. grudnia. „*Moniteur*" donosi ciągle o uznaniu Cesarstwa przez obce mocarstwa.

Uznanie to nastąpiło dotychczas ze strony Neapolu, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Holandyi, Sardynii, Hiszpanii i wolnego miasta Frankfurtu.

— Według „*Monitora*" podpisał Cesarz dnia 2. b. m. ułaskawienie dla 290 transportowanych czyli wygnańców, dnia 4. wykonano akt łaski dla 202 osądzonych, dnia 6. pozwolono 46, a dnia 8. 164 osobom powrócić do rodzinnego domu, tak, że od czasu proklamacyi cesarstwa 702 politycznych wygnańców powrócono ich familiom.

— Prócz ogłoszonych już zmian w konstytucyi zamierzono jeszcze następujące modyfikacye:

Mowy w sprawozdaniach z posiedzeń legislatywy będą jeszcze bardziej skrócone niż dotychczas, a nazwiska mówców będą całkiem opuszczone.

Natomiast sklania się senat do podwyższenia dotacyi członków legislatywy na 10.000 fr. Następnie będzie biurom znowu przyznane prawo obierania prezydenta i sekretarzy, w którymto charakterze obecnie funkcyonowali najstarsi i najmłodsi ich członkowie; również będzie legislacyjnemu ciału przyznane prawo bronienia swych poprawek przed radą stanu przez trzech z swego grona delegowanych członków.

Jenerał *Magnan* ma być mianowany gubernatorem Paryża.

Jak zapewniają, uda się Cesarz na kilka dni do Compiegne. *(A. B. W. Z.)*

## Belgia.

(Poseł francuski na posłuchaniu u Jego Mości Króla.)

**Bruxela**, 10. grudnia. Poseł francuski książę *Bassano* wręczył J. M. królowi wczoraj nowe wierzytelne listy swoje. Również dnia wczorajszego przyjmował król na posłuchaniu prywatnem posła

---

— Żart na stronę Viturno; patrz mój synu . . . uważ, papier w tym roku podrożał, to wiesz.

— Zkądbym miał wiedzieć?

— To idzie za schyba w polityce i za gatunkiem makaronów u Gribaldy. U Gribaldy przednie wina francuskie, ale makarony nic nie warte bo nie dowarzone.

— Cóż dalej?

— A to pochodzi od pieca bo bardzo mały.

— Ale co to ma do papieru?

— Makaron niedowarzony jest niestrawny, niestrawny makaron szkodzi, zepsuty żołądek zasępia umysł, sposępniały umysł robi nieczułem serce, serce nieczułe nie kocha, a które serce nie kocha, te i nie pisze listów. Wtedy źle u Piperny, a papiernikowi drożeje papier bo mu się odbyt zmniejsza . . . Otóż widzisz jak to się wszystko wiąże.

— Stary lis.

— A potem jeszcze przychodzi atrament i pióra . . . polityka zagarnęła co było, sklepy powypróżniała; wszystko teraz w trójnasób.

— Ztąd wnosisz?

— Wnoszę, że Viturno winien mi talara bitego i trzy szelągi za listy, wiersze, sonety i balady; a że u niego serce złote, więc obróci pieniądze na nowy liścik miłośny, i że ja go kreślić będę jak można najśliczniej.

— Ja nazbyt nic nie wymagam . . dla mnie dosyć i tej tu gęsiej łapki.

— Nie znasz uszanowania mój synu.

— Ba! ale ty zuch!

Piperno wyjął kartę papieru o brzegach złoconych, odetkał kałamarz, zaprawił pióro i zabierał się do pisania.

— Ale ty coś nie dowidzasz przez twoje okulary, mówi Viturno, przez te może lepiej zobaczysz, i przyłożył mu po talarze do oka.

— Viturno! ty widzę znasz się na rzeczach, książę nie może lepiej; ale „na dobrodziejstwie nikt jeszcze nie stracił" i za twoją szlachetną wspaniałomyślność dostaniesz ode mnie w nagrodę dobrą radę.

— Dobrą radę . . . a w czemże to?

Sam nie wiem; ale niepodobna ażeby człowiek w moim wieku nie miał na doręczu jakiej rady dla człeka twojej urody.

— Czyś gotów?

— Czekam cię . . . mój synu!

— Dobrze więc . . . Chodzi tu o znakomitą damę, wczoraj przybyła do Mandragony, dała mi znać, uznała mię powiernym, i poruczyła pewną miłośną sprawę . . .

— Dama nie pisze sama, boi się podejścia?

— Rozumie się . . . poleca to pewnej przyjaciółce . . .

— A ty sam tą przyjaciółką?

— Zgadłeś, mój przemądry, przeświatły panie Piperno!

— Tylko, że zapomniawszy pisać . . .

— Jak ty twój rozum . . .

— Przypomniałeś sobie o mnie?

— Nieinaczej.

— *Caro mio*!

— Otóż, dama chce donieść temu co go trzyma na oku, że z pewnych powodów zdrowia i etykiety, co mu nic do tego ani nam także, nocuje dzisiaj pod niebem obcem swemu mężowi.

— Już go mam.

— To obce niebo roztacza się na ustroniu w pokoju, ten pokój wychodzi na balkon, balkon na morze...., a ulubieniec jest marynarzem.

— Przedziwnie!... a godzina?...

— Posłuchanie otwiera się o szóstej z północy.

— Miejsce?

— Nie nas proszą... to tylko dodaj: „balkon, okno otwarte, i chustka wywieszona."

— Dzień?

— O ślepy Piperno; wszak miłość to sprawa godzin dwunastu, początek pod wieczór a koniec z porankiem, więc nie może być jak tylko dzisiaj.

Piperno pisze:

„Dziś wieczór, w swojej yolce uspionej na falach, dumając o miłości i tajemnicy, jeżli przypadkiem około szóstej z północy ujźrzysz we śnie balkon, okno otwarte i chustkę wywieszoną.... przychodź." Miłość, tajemnica, szczęście.

— Doskonale! zawołał Viturno.

— Teraz, moja rada, dodał Piperno.

— Jaka też?

— Jest pewna kobieta, ta ma kochanka, i wabi go w podwoje męża... a to grzech!

— Kobiety wszystkie grzeszą; co nam do tego, niech same odpowiadają.

— Słusznie.... ale dama dała ci koniuszek sakiewki, ażebyś odniósł list kochankowi.. ja myślę, że mąż dałby ci całą sakiewkę, byleś go tylko nie odnosił.. a byłby i uczynek miłosierny, i dopomógłby ci do raju w niebie.

— A to myśl, Piperno, myśl przedziwna.

— Niech ci służy Viturno, podałem ci ją darmo, wcale darmo — niech ci służy.

I z tem pożegnali się.

pruskiego p. v. Brockhausen, który przedwczoraj przybył do Bruxeli. Na tem posłuchaniu wręczył J. M. królowi swe listy wierzytelne jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister J. M. króla pruskiego. Dawniejszy minister p. v. Hofschmidt uchylił się, jak słychać, od ofiarowanej mu posady gubernatora prowincyi Namur. *(P. Z.)*

## Niemce.

(Rozporządzenie względem żenienia się oficerów.)

**Hanower,** 4. grudnia. Jeneralnem rozporządzeniem z królewskiego rozkazu postanowiono, że odtąd każdemu oficerowi bez różnicy stopnia, z wyłączeniem jednak poruczników drugiego stopnia (second-lieutenant) tylko wtedy będzie dany konsens do zawarcia małżeńskiego związku, jeżeli on albo jego narzeczona wykaże wprzód sądownie majątek, zapewniający rocznie najmniej 6000 talarów dochodu. Wexle aż do tej kwoty (a zatem 15.000 talarów) należy przy ożenieniu się w sądzie deponować. Nie mogą na nich ani długi ciężyć ani być kontrahowane. Król Jego Mość rozstrzyga sam we wszystkich przypadkach. W każdym pułku może być ożeniona tylko trzecia część oficerów, należących do klasy poruczników pierwszego stopnia (premier-lieutnant) i kapitanów. *(W. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Do *Bremerhafen* zawinął w piątek o pół do trzeciej popołudniu z Londynu paropływ „*Leith*," mający 200 ludzi okrętowej załogi, przeznaczony dla zakupionych tu niemieckich okrętów wojennych. *(Lit. kor. austr.)*

## Prusy.

(Audyencya ambasadora austryackiego u J. Mości Króla.)

**Berlin,** 11. grudnia. J. M. król wysłuchał dzisiaj w Bellevue kilka przedłożeń ministeryalnych, poczem przez prezydenta ministrów kazał sobie przedstawić ces. austr. posła hrabię *Thun*. Nowy poseł pomieniony wręczył swe pisma wierzytelne, dotychczasowy zaś poseł baron Prokesch pismo odwołujące. Następnie zaproszono do stołu królewskiego p. prezydenta ministrów i obydwóch posłów. *(P. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 13. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101$^3/_8$ p. 4$^1/_2$% z r. 1850 103$^1/_4$. 4$^1/_2$% z r. 1852 102$^3/_4$. Obligacye długu państwa 93$^5/_8$. Akcye bank. 108$^1/_4$. l. Pol. list. zastaw. --; nowe 97$^1/_2$; Pol. 500 l. 91$^3/_4$; 300 l. 159 l. Frydrychsdery 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10$^1/_4$. Austr. banknoty 88$^5/_6$.

## Montenegro.

(O księciu Danielu i Czernogórcach.)

**Z Montenegro,** z połowy listopada przytacza Tryestyńska Gazeta następujące ciekawe szczegóły o księciu Danielu i wojowniczym narodzie czarnogórskim: „Dawniej niczego bardziej nie pragnęli Czernogórcy jak rozszerzyć się aż do zatoki Kotorskiej (Bocche di Cattaro), a źle zrozumiany patryotyzm tłómaczył jeszcze poniekąd te ich chęci. Ale odkąd żandarmerya austryacka pilnuje dniem i nocą granicy, zaprzestali też i Czernogórcy zwykłych na kraj dalmatyński napadów. Wszelakoż i Turcy mają się z swej strony na ostrożności, a w Hercegowinie powiększono znacznie załogę. Sądzą powszechnie, że książę Daniel będzie się starać usilnie o odzyskanie nahii zabranych przed dawnemi laty przez Turków. Jakoż za najlepszą do tego porę uważają teraźniejszą niemoc rządu tureckiego i niepewność w postępowaniu, tudzież sympatye Chrześcian ciemiężonych. Zachodzi tylko pytanie, czyli książę przychyli się do tych życzeń, i za czyją radą pójdzie w tej mierze. Przyznać zresztą potrzeba, że podobna inicyatywa byłaby dla Turcyi nie bardzo bezpieczną rzeczą, zwłaszcza że granice Montenegru mają ludność wyłącznie chrześciańską, a nawet pewna część wiecznie burzliwych i niczem nie zaspokojonych Albańczyków połączyłaby się pod pewnemi warunkami z Czernogórą. Dawniej już żądało kilka szczepów pomocy od Czernogórców, a teraz odżyły znów sympatye podobne, mianowicie w Bagnani i Drobnija. Wysłano ztamtąd deputacyę do Cetinie, książę zaś ze swojej strony wyprawił dwóch ajentów swoich dla zaprowadzenia tam ustaw montenegryńskich i nowego porządku rzeczy. Niepodobna więc, aby przy tej sposobności nie przyszło do kolizyi z Turkami.

Z księciem Danielem nastąpią nowe czasy i nowe stosunki. Jestto młody mężczyzna ujmującej powierzchowności, z dowcipnym i oraz łagodnym wyrazem twarzy. Ztemwszystkiem jednak cała postawa jego nie tak wspaniała jak stryja jego, którego niegdyś powszechnie kochano; książę Daniel jest raczej niskiego wzrostu i dobrej tuszy. Obawiać się też należy, że życzliwe i potrzebne dla dobra kraju reformy jego natrafią jeszcze na opór ze strony partyi przywiązanej duszą i sercem do dawnych wspomnień i czasów, i dla której wojna partyzancka z Turkami jest koniecznością. *(A. a. Z.)*

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Madryt,** 8. grudnia. Dekret król. zakazuje odbywania nieupoważnionych zgromadzeń wyborczych.

**Paryż,** 13. grudnia. Ambasador hiszpański doręczył Cesarzowi swe pismo wierzytelne.

**Paryż,** 14. grudnia. Senat uchwalił cywilną listę Cesarza w sumie 25 milionów, a dotacyę familii w kwocie półtora miliona franków. Prefekt policyi wydał zakaz doręczania Cesarzowi petycyi po ulicach. Odźwierni w Tuileryach mają nakaz odbierania petycyi.

**Turyn,** 12. grudnia. Ces. austr. poseł hr. Apponyi przybył tu właśnie. Odjeżdżający ztąd król. pruski ambasador hr. Redern otrzymał wielką wstęgę orderu St. Maurycego-Łazarza. Minister finansów przedłożył izbom wnioski do ustawy względem uregulowania trybu obrachunków państwa, tudzież prawa celnego i handlowego.

**Florencya,** 11. grudnia. Wyszedł dekret W. księcia ogłaszający budżet na r. 1853. Dochody państwa wynoszą 36,377.400, a wydatki 36,308.800 lirów.

**Rzym,** 8. grudnia. Słychać, że w marcu odbędzie się konsystorium, na którem ma być mianowanych kilku kardynałów.

**Konstantynopol,** 4. grudnia. Bank turecki nie chce przyjmować pieniędzy papierowych. Giełda przerażona, przesilenie finansowe bliskie. *(L. k. a.)*

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

**Tarnopol.** 4. grudnia. Według doniesień handlowych płacono na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu od 16. do 30. listopada w przecięciu za korzec pszenicy 0—5r.36k.—4r.48k., żyta 0—4r.9k.—3r.49k.; jęczmienia 0—3r.—3r.3k.; owsa 0—2r.9k.—2r. 19k.; hreczki 3r.36k.—4r.—4r.; kartofli 2r.24k.—1r.40k.—1r.36k. Cetnar siana sprzedawano po 56k.—1r.—1r.24k.; wełny 120r.—0—80r.; nasienia konieza w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego po 11r.—4r.—10r.48k., miękkiego po 0—3r.36k.—8r. Funt mięsa wołowego kosztował 3$^3/_5$k.—4k.—3$^1/_5$k. i garniec okowity 1r.52k.—1r.36k.—1r.4k. m. k.

## Kurs lwowski.

| Dnia 16. grudnia. | | gotówką zlr. | gotówką kr. | towarem zlr. | towarem kr. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . . . . . . . | mon. k. | 5 | 15 | 5 | 20 |
| Dukat cesarski . . . . . . . . . . | „ „ | 5 | 18 | 5 | 23 |
| Półimperyał zł. rosyjski . . . . . . | „ „ | 9 | 17 | 9 | 21 |
| Rubel śr. rosyjski . . . . . . . . | „ „ | 1 | 48 | 1 | 49 |
| Talar pruski . . . . . . . . . . | „ „ | 1 | 39 | 1 | 41 |
| Polski kurant i pięciozłotówk. . . . . | „ „ | 1 | 21 | 1 | 22 |
| Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. . | „ „ | 90 | 6 | 90 | 18 |

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

| Dnia 16. grudnia 1852. | | zlr. | kr. |
|---|---|---|---|
| Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . . . | mon. konw. | 90 | 12 |
| Przedano „ „ 100 po . . . . . . . . . | „ „ | — | — |
| Dawano „ „ za 100 . . . . . . . . . | „ „ | — | — |
| Żądano „ „ za 100 . . . . . . . . . | „ „ | 90 | 42 |

(Kurs wekslowy wiedeński z 16. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. 158. Augsburg 114$^1/_8$ l. uso. Frankfurt 113$^5/_8$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 170$^1/_4$ l. 2. m. Liwurna 112 p. 2. m. Londyn 11.8. l. 3. m. Medyolan 113$^1/_4$. Marsylia 133$^1/_4$ l. Paryż 133$^1/_2$ l. Bukareszt —. Konstantynopol — Agio duk. ces. 18$^1/_2$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 94$^7/_8$. lit. B. 109. Pożyczka z roku 1852 94$^1/_4$. Lomb. —.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. grudnia.

Hra. Fredro Kordula, z Tarnopola. -- Hr. Dzieduszycki Kazimirz, z Niesłuchowa. — PP. Sokołowski Wład., z Barańcza. — Jakubowski Jozef, z Tarnopola. — Cielecki Leopold Zaremba, z Krakowa. — Bogojewski Alex., c. ros. radzca nadworny, z Brodów.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. grudnia.

P. Błażowski Krzysztof, do Jasłowiec.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. grudnia.

| Pora | Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Średni stan temperatury do g. 6. zr. | Kierunek i siła wiatru | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|
| 6 god. zran. | 27 9 10 | + 0,5° | + 7,5° | południowy$_0$ | poch. ⊙ |
| 2 god. pop. | 27 9 00 | + 7,5° | + 0,5° | „ | pogoda ⊙ |
| 10 god. wie. | 27 9 70 | + 4,5° | | cicho | poch. mgła deszcz. |

## TEATR.

*Dziś*: przedstawienie polskie: **„Żydzi."**

*Jutro*: na dochód Jpana Römer, trajedya niem.: **„Wallenstein's Tod."**

*W niedzielę*: przedst. polskie: **„Czapka czarodziejska."**

Teatr **Automatów Tschuggmalla** jeszcze przed odjazdem jest do widzenia.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

*Z c. k. galic. drukarni rządowej.*